

# Płomień 81, Pechowiec

1. Nigdy nie byłam szczęśliwa  
Nie jestem, oraz nie będę  
Mam pecha drodzy koledzy  
Złe fatum wciąż zbiera żniwa.  
Nie skradłam złota Azteków  
Nie wkradłam się do grobowca  
A jednak coś ciągle się psuje  
Pech przenikł aż do szpiku kości  
Ref. Cóż więc poradzę, kochani,  
Tak to już na świecie bywa  
I żaden cud się nie stanie  
To moja dola parszywa

2. Nie posiadam spadku po dziadku  
I nie mam klasycznej urody  
Nie jestem geniuszem chemicznym  
Nie dostałam żadnej nagrody  
Mam za to pryszczę na czole  
I piętę achillesową  
Do tego dwie lewe ręce  
Przepis na klęskę gotowy  
Ref. Cóż więc poradzę, kochani,  
Tak to już na świecie bywa  
I żaden cud się nie stanie  
To moja dola parszywa

3. I tylko pytam nieśmiało  
Ile można brać te leki  
Uszczęśliwiać się chemicznie  
Za co mnie to wszystko spotkało.  
Powiem wam więc, moi mili,  
Że nie ma w tym żadnej logiki,  
A Bóg nie jest sprawiedliwy  
Chociaż na pewno szczęśliwy.  
Ref. Cóż więc poradzę, kochani,  
Tak to już na świecie bywa  
I żaden cud się nie stanie  
To moja dola parszywa  
Moja dola parszywa  
Moja dola parszywa  
Moja dola parszywa  
Moja dola parszywa